

JĘDRZEJ JABŁOŃSKI

Krótką historia zasady pomocniczości jako zasady ustrojowej Próba konceptualizacji

Short History of the Rule of Subsidiarity. Attempt to Conceptualize

This paper aims to follow the history of the principle of subsidiarity in order to define it as a directive concerning the form of government. The roots of the principle may be found in antiquity; however, it was the medieval period when, despite not having been articulated, its essence was visible both in political and legal practice and in philosophical thought, especially in Thomas Aquinas. However, in the subsequent period, rising doctrines of sovereignty and social contract, introduced by William Ockham and Marsilius of Padua, developed later by Jean Bodin, Thomas Hobbes, John Locke, and Jean-Jacques Rousseau caused much centralization of political power during the modernity and therefore reduced the application of the principle of subsidiarity. Nevertheless, the theoretical development of the principle was continued by Johannes Althusius at the turn of the 16th and 17th centuries and, in the 19th century, by Alexis de Tocqueville and finally by Catholic social teaching, with which it got its mature form and name. A review of this history allows the author to reconstruct the essence of the principle, which may be described as the necessity of the existence of political beings smaller than central government whose autonomy may not be infringed.

JĘDRZEJ JABŁOŃSKI magister prawa, Uniwersytet Warszawski
ORCID – 0009-0000-2206-9373 / e-mail: jzsjablonski@gmail.com

SŁOWA KLUCZOWE: pomocniczość,
państwo, federalizm, wspólnoty

KEYWORDS: subsidiarity, state,
federalism, communities

1 | Korzenie zasady pomocniczości. Średniowieczna praktyka jej obowiązywania

Mimo że sam termin „zasada pomocniczości” pojawia się w historii dość późno, bo dopiero w XIX wieku^[1], to niewątpliwie stojąca za nim myśl, jakoby władza, a zwłaszcza władza centralna, nie miała nieograniczonych kompetencji, lecz mogła ingerować w działalność wspólnot niższego rzędu tylko w wyjątkowych okolicznościach, jest znacznie starsza. Chantal Million-Delsol humorystycznie przyrównuje jej status do refleksji tytułowego bohatera komedii Moliera *Mieszczanin szlachcicem*, pana Jourdain. Tak jak on był zdziwiony, że bezwiednie całe życie mówił prozą, tak i narody Europy intuicyjnie stosowały tę zasadę, wcale nie zdając sobie z tego sprawy^[2].

Podstawą funkcjonowania zasady pomocniczości jest antropologiczna wizja Arystotelesa, dla którego społeczeństwo składa się z szeregu naturalnych wspólnot – począwszy do rodziny, przez gminę wiejską, aż po państwo^[3]. Każda z mniejszych społeczności powinna zaspokajać potrzeby wewnętrzne jej członków, jednak dopiero państwo stanowi wspólnotę samowystarczającą, umożliwiającą moralne życie. Innymi słowy, państwo jest wspólnotą, i to wspólnotą konieczną, której celem jest stworzenie takich warunków, których nie mogłyby zapewnić wspólnoty mniejszego rzędu, a zatem celem państwa jest ich „uzupełnianie”^[4]. Arystoteles zauważa zarazem, że wprawdzie państwo musi być na tyle duże, by mogło być samowystarczalne, ale jednocześnie na tyle małe, by było faktycznie realną wspólnotą, opartą na więzach międzyludzkich i wzajemnej znajomości^[5]. Zbyt wielka liczba jego obywateli sprawi, że zamiast wspólnoty stanie się ono zbiorem anonimowych jednostek, podatnych na demagogię, co uniemożliwia stanowienie dobrego prawa. Tym samym warto zaznaczyć,

¹ Najwcześniej w języku niemieckim, jako *Subsidiarität*, skąd na początku wieku XX trafił do łaciny kościelnej w formie *subsidiaritas principium*. Zob. Ks. Arkadiusz Wuwer, *Zasada subsydiarności. Perspektywa nauczania społecznego Kościoła* (Katowice: Księgarnia św. Jacka, 2011), 35.

² Chantal Million-Delsol, *Zasada pomocniczości*, przeł. Czesław Porębski (Kraków: Wydawnictwo Znak, 1995), 6.

³ Arystoteles, *Polityka*, I, przeł. Ludwik Piotrowicz (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2012), 1–8, 25–27.

⁴ Tak to ujmuje Million-Delsol, *Zasada pomocniczości*, 12.

⁵ Arystoteles, *Polityka*, VII, 4., 1–8, 189–191.

że nawet najwyższy poziom dokonywania rozstrzygnięć polityczno-prawnych, czyli poziom państwa, nie powinien być według Arystotelesa zbyt odległy od obywatela. Takie też realia panowały w praktyce politycznej greckich polis, których polityczne rozdrobnienie można uznać za pewien radykalny sposób realizacji zasady pomocniczości, niezbyt jednak przydatny do zastosowania we współczesnych realiach istnienia wielkich państw narodowych oraz wspólnot ponadnarodowych. Praktycznych punktów odniesienia, przystających do takiej sytuacji, należy raczej szukać w układzie ustrojowym powstałym w wyniku ekspansji, a następnie upadku Imperium Rzymskiego.

Państwo to, mimo że rozwijało się głównie w wyniku ekspansji zbrojnej i narzucało własne władze administracyjne podbitym terenom, szanowało ich autonomię prawną i przez długi czas posiadało w zasadzie ustrój miasta-państwa. Największą samodzielnością cieszyły się tak zwane miasta sprzymierzone (*civitas foederate*), wyjęte spod władzy namiestników^[6]. System ten został jednak uznany za dysfunkcyjny przez cesarza Dioklecjana i w IV wieku po Chrystusie został zastąpiony przez biurokratyczno-centralistyczny system dominatu^[7]. Towarzyszyło temu skupienie kompetencji legislacyjnej, dotyczącej całego terytorium imperium, w rękach cesarza, czego wyrazem były między innymi sukcesywne próby kompilacji obowiązujących ustaw, zwieńczone wydaniem tak zwanego kodeksu Justyniana^[8].

Kryzys i następnie upadek Cesarstwa Zachodnio-Rzymskiego doprowadził do ponownego rozdrobnienia politycznego w Europie. Nowo powstałe wspólnoty polityczne wywodziły się w dużej mierze z organizacji plemiennych, opartych na daleko posuniętej autonomii swoich członków oraz bardzo ograniczonych kompetencjach władzy zwierzchniej. Funkcje państwa plemiennego sprowadzały się do takich zadań zewnętrznych, jak obronność i sądownictwo^[9], niemożliwych do zrealizowania przez wchodzące w skład państwa mniejsze wspólnoty. Jeszcze długo później, w okresie pełnego,

⁶ Wojciech Dajczak, Tomasz Giaro, Franciszek Longchamps de Berrier, *Prawo rzymskie. U podstaw współczesnego prawa prywatnego* (Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze PWN, 2009), 47–48.

⁷ Marek Wąsowicz, *Historia ustroju państw zachodu. Zarys wykładu* (Warszawa: LIBER, 2011), 28–29.

⁸ Dajczak, Giaro, Longchamps de Berrier, *Prawo rzymskie. U podstaw współczesnego prawa prywatnego*, 77–82.

⁹ Michał Szczaniecki, *Powszechna historia państwa i prawa* (Warszawa: Lexis Nexis, 2007), 45.

a gdziekolwiek nawet późnego średniowiecza, władcy nie mieli kompetencji do stanowienia lub zmiany istniejącego prawa – podstawą regulacji życia społecznego był zwyczaj. Państwo składało się więc z różnorodnych wspólnot terytorialnych, z których każda rządziła się swoim prawem^[10]. W pełnym średniowieczu pojawiły się kolejne samorządne wspólnoty: miasta^[11] i uniwersytety^[12]. Z kolei jeszcze w okresie Cesarstwa Rzymskiego swoją autonomię uzyskał Kościół, posiadający własny system sądownictwa^[13], a od pewnego momentu również własne, całościowe, autonomiczne i uniwersalne prawo: prawo kanoniczne^[14]. Niektórzy właśnie w pismach Ojców Kościoła – Ambrożego, Jana Chryzostoma czy Augustyna, którzy bronili autonomii mniejszych wspólnot kościelnych – widzieli pierwsze próby wyrażenia zasady pomocniczości^[15].

Zdecydowanie głębszą i bardziej ogólną refleksję, w której możemy znaleźć wczesną konceptualizację subsydiarności jako zasady polityczno-prawnej, znajdziemy u najwybitniejszego filozofa średniowiecza – św. Tomasza z Akwinu. Przywołuje on arystotelesowską koncepcję człowieka jako istoty wspólnotowej, pisząc w ten sposób: „Wprawdzie głowa w naturze nie ma nad sobą innej głowy, bo ciało ludzkie nie stanowi części innego ciała, lecz ciało w znaczeniu przenośnym, czyli pewnego rodzaju uporządkowany układ, jest częścią innego układu, tak jak społeczność rodzinna jest częścią społeczności państwowej. Toteż Głowa tej społeczności, ojciec rodziny, ma nad sobą, jako Głowę, naczelnika państwa”^[16]. W *Komentarzu do etyki nikomachejskiej* Akwinata zauważa, że społeczność polityczna jest człowiekowi potrzebna do realizacji tych celów, których nie mógłby osiągnąć samemu albo w ramach samej wspólnoty rodzinnej: „I w ten sposób człowiek potrzebuje społeczności państwowej, której jest częścią, nie tylko w odniesieniu do rzeczy cielesnych, lecz także ze względu na to, że w państwie są liczne sztuki, których uprawiać nie może pojedynczy dom, także w odniesieniu

¹⁰ Jan Baszkiewicz, *Mysł polityczna wieków średnich* (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2009), 172.

¹¹ Szczaniecki, *Powszechna historia prństwa i prawa*, 83.

¹² Roman Michałowski, *Historia powszechna. Średniowiecze* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2009), 269–270.

¹³ Tadeusz Manteuffel, *Historia powszechna. Średniowiecze* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1965), 22–23.

¹⁴ Dajczak, Giaro, Longchamps de Berrier, *Prawo rzymskie*, 92–93.

¹⁵ Wuwer, *Zasada subsydiarności*, 93–94.

¹⁶ Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, III, q. 1–15: *Wcielenie Słowa Bożego*, t. xxiv, przeł. ks. Stanisław Piotrowicz (Londyn: Veritas, 1962), 83. http://www.katedra.uksw.edu.pl/suma/suma_24.pdf.

do moralności [...]”^[17]. Wynika z tego, że mniejsza wspólnota „może podejmować działania, które nie są działaniami całości”^[18]. Zdaniem Nicholasa Aroneya św. Tomasz świadomie podkreśla fakt, że wspólnota polityczna nie ma absolutnej władzy nad wspólnotami niższego rzędu, mimo że w komentowanym fragmencie tekstu Arystotelesa kwestia ich relacji nie pojawia się w ogóle^[19]. W *O królowaniu* św. Tomasz wprost stwierdza, że jakkolwiek „wspólnota polityczna [czyli *civitas* – miasto] [...] jest wspólnotą doskonałą”, to „[...] w jeszcze większym stopniu zachodzi to [samowystarczalność] w przypadku całej prowincji ze względu na konieczność prowadzenia wojen i wzajemnego wspierania się w walce przeciwko wrogom”^[20]. Być może owa *provincia* oznacza właśnie społeczność uniwersalną, czyli Święte Cesarstwo Rzymskie^[21]. Sama *civitas* składa się zresztą z samorządnych *vici*, oznaczających w praktyce wspólnoty czy też korporacje osób trudniących się tym samym zawodem^[22]. Ta złożoność wspólnoty politycznej wyższego rzędu, składającej się z mniejszych wspólnot o daleko posuniętej autonomii, znajduje również wyraz w słowach: „pod berłem jednego króla znajdują się różne społeczności, które rządzą się różnymi prawami i mają swoich zwierzchników”^[23]. To właśnie w tej mozaice różnorodnych wspólnot, połączonych rozmaitymi więzami, jednak tworzących hierarchię, w ramach której wspólnoty niższego rzędu, często wybierane wprost przez ich członków, w możliwie wyczerpujący sposób regulowały swoje sprawy wewnętrzne, można doszukiwać się początków idei federalistycznej, a przynajmniej quasi federalistycznej^[24], która, według Chantal

17 Św. Tomasz z Akwinu, „Komentarz do Etyki Nikomachejskiej. Lekcja 1”, przeł. Artur Andrzejuk *Rocznik Tomistyczny*, 3 (2014): 247.

18 Ibidem, 247.

19 Nicholas Aroney, „Subsidiarity, Federalism and the Best Constitution: Thomas Aquinas on City, Province and Empire” *Law and Philosophy*, 26 (2007): 177. <https://doi.org/10.1007/s10982-006-0005-9>.

20 Św. Tomasz z Akwinu, *O królowaniu*, przeł. Mateusz Matyszkowicz (Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej, 2006), 45.

21 Aroney, „Subsidiarity”, 188–190.

22 Zob. komentarz Mateusza Matyszkowicza do rozdziału 2. *O królowaniu*, 147–148 oraz Aroney, „Subsidiarity”, 184–185.

23 Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, I, q. 103–119: *Rządy Boże*, t. VIII, przeł. Pius Bełch OP (Londyn: Veritas, 1981), 44. <http://www.katedra.uksw.edu.pl/suma/Suma%208.pdf>.

24 Aroney, „Subsidiarity”, 192–194.

Millon-Desol, umożliwia najpełniejsze zastosowanie zasady pomocniczości na płaszczyźnie politycznej^[25].

Przechodząc od teorii do praktyki ustrojowej, można wskazać przykład Francji, w której w XI wieku nastąpiło rozdrobnienie polityczne i przeniesienie ciężaru władzy na lokalnych możnowładców, którzy uzyskali swój autorytet nie w drodze delegacji uprawnień monarszych, ale dzięki zawieraniu przez nich umowom dwustronnym, w ramach których lokalna ludność uznawała ich władztwo publiczne, określane mianem „banu”^[26]. Państwem, które w największym stopniu można uznać za inspirację dla późniejszych idei federacyjnych, było Święte Cesarstwo Rzymskie. Kluczowe znaczenie miało tu wydanie w 1231 r. przez cesarza Fryderyka II Hohenstaufa Statutu na rzecz książąt, który gwarantował im kompetencje do autonomicznego stanowienia prawa w swoich władztwach za zgodą lokalnych reprezentacji stanowych oraz do sprawowania lokalnego wymiaru sądownictwa, co stworzyło podstawy koncepcji współrzędzenia Imperium przez cesarza oraz książąt^[27]. W późnym średniowieczu dojrzałą formę otrzymał również Sejm Rzeszy, czyli najwyższy centralny organ początkowo opiniodawczy, a potem również ustawodawczy, który nie był zorganizowany według podziału stanowego, lecz którego poszczególne kurie: książąt elektorów, pozostałych książąt oraz miast cesarskich^[28] składały się z przedstawicieli wchodzących w jego skład wspólnot politycznych. Również z czasów Fryderyka II gwarancję swojej autonomii wywodzili mieszkańcy szwajcarskich górskich kantonów, którzy w 1291 r., w celu ich obrony, utworzyli Konfederację, do której w dalszych wiekach dołączyły kolejne wspólnoty^[29]. Aż do XIX wieku była ona luźnym związkiem *de facto* niezależnych państw, które łączyły przede wszystkim kwestie związane z obronnością. Dopiero w XIX wieku przekształcono ją w federację, do dziś jednak gwarantującą szeroką samodzielność poszczególnych kantonów^[30].

Podsumowując, średniowiecze jak żadna inna epoka było przesiąknięte duchem zasady pomocniczości zarówno w teorii, jak i praktyce, dając

²⁵ Millon-Delsol, *Zasada pomocniczości*, 37.

²⁶ Susan Reynolds, *Lenna i wasale. Reinterpretacja średniowiecznych źródeł*, przeł. Arkadiusz Bugaj (Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki, 2011), 274–278.

²⁷ Stefan Weinfurter, *Niemcy w średniowieczu 500–1500*, przeł. Agnieszka Gadzała (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2010), 112–113.

²⁸ Wąsowicz, *Historia ustroju*, 82–83.

²⁹ Benedykt Zientara, *Historia powszechna. Średniowiecze* (Warszawa: Wydawnictwo Trio, 2000), 431.

³⁰ Wąsowicz, *Historia ustroju*, 274–275.

podstawy pod nowożytnie teorie federalistyczne. Pod jego koniec zaczęły jednak pojawiać się nowe teorie o charakterze zdecydowanie sprzecznym z zasadą pomocniczości, kładące podwaliny pod absolutystyczne i centralistyczne formy sprawowania władzy. Była to w szczególności doktryna suwerenności monarszej z jednej strony, a z drugiej – poglądy filozoficzne dotyczące natury społeczeństwa, państwa i prawa myślicieli takich jak Wilhelm Ockham i Marsyliusz z Padwy. Dokładne prześledzenie tych poglądów i ich negatywnego wpływu na realizację zasady pomocniczości wymagałoby jednak osobnego artykułu.

2 | Nowożytność. Konceptualizacja zasady pomocniczości

Również początek epoki nowożytnej nie sprzyjał zasadzie pomocniczości. Przeciwnie jej doktryny znalazły swoich dalszych wyrazicieli w poglądach przede wszystkim Jeana Bodina i Marcina Lutera. Wiek XVI zwyczajowo uznaje się za początek epoki rządów absolutnych. Mimo tych niesprzyjających okoliczności, refleksja nad zasadą pomocniczości nie została jednak zarzucona, lecz właśnie w tym samym okresie pojawiła się pierwsza jej tak całościowa próba konceptualizacji.

Johannes Althusius żył na przełomie XVI i XVII wieku, zasadniczą część swego życia spędził jako syndyk miasta Emden we wschodniej Fryzji w Świętym Cesarstwie Rzymskim^[31]. Myśliciel ten jest powszechnie uważany za najważniejszego teoretyka i prekursora współczesnej idei federalnej^[32]. Podobnie jak Marsyliusz z Padwy uważał on, że państwo powstaje w wyniku łączenia się mniejszych wspólnot, zwanych przez niego stowarzyszeniami prywatnymi – rodzin i stowarzyszeń zawodowych^[33]. Inaczej jednak niż jego poprzednik uważał, że po połączeniu rola tych wspólnot nadal jest decydująca. To z ich zgody wspólnoty wyższego rzędu biorą cały

³¹ Lucyna Chmielewska, „Johannes Althusius. Pierwszy teoretyk federalizmu” *Doctrina. Studia społeczno-polityczne*, nr 9 (2012): 13-14. http://www.doctrina.uph.edu.pl/doctrina_2012/I_1_Chmielewska%20Lucyna%20Doctrina%202012.pdf.

³² Mark Friesen, „Subsidiarity and Federalism: An Old Concept With Contemporary Relevance for Political Society” *Federal Governance* 2, nr 1 (2005), 6, <https://doi.org/10.24908/fg.v2i1.4418>.

³³ Chmielewska, „Johannes Althusius”, 16.

swój autorytet, natomiast wspólnoty niższe zachowują swoją wewnętrzną autonomię^[34]. Sprawują one również kontrolę nad nowo utworzoną władzą, a nawet mogą ją pozbawić jej uprawnień^[35]. Najmniejszymi wspólnotami politycznymi, jakie powstają w wyniku paktów wspólnot prywatnych, są wspólnoty terytorialne – miasta lub prowincje, mające charakter partykularny. Te z kolei mogą zjednoczyć się tworząc wspólnotę uniwersalną – państwo, czyli republikę lub królestwo^[36]. Stratyfikacja ta przywołuje na myśl wysunięty przez Tomasza z Akwinu podział wspólnot, o którym była mowa powyżej. Warto jednak dodać, że również mniejsze wspólnoty, takie jak gildie, mają według Althusiusa bardzo istotną publiczną rolę jako samorządne ciała, mające udział we władzy nad miastem^[37]. Istotę myśli Althusiusa bardzo celnie ujmuje Alain de Benoist, stwierdzając, że właściwymi podmiotami życia społecznego i obywatelskiego nie są jednostki, lecz wspólnoty^[38]. Po co jednak te wspólnoty zawierają ze sobą pakt, tworząc większe wspólnoty? Po pierwsze po to, aby mogły w sposób stabilny i uporządkowany korzystać z wytworzonych przez siebie nawzajem dóbr, usług i praw, które mogą im zapewnić szczęśliwe życie oraz dokonywać ich wymiany^[39]. Po drugie po to, by mogły cieszyć się bezpieczeństwem ze strony zagrożeń zewnętrznych^[40]. Z tego też powodu ich uprawnienia mają wyraźne granice oraz muszą istnieć mechanizmy, mające uniemożliwić ich przekroczenie. Po pierwsze, jak już było powiedziane, mniejsze wspólnoty mają bezpośredni nadzór nad wspólnotami wyższego rzędu. To ich reprezentanci wchodzi w skład gremiów decyzyjnych tychże wspólnot^[41]. Inaczej niż u Marsyliusza nie są wybierani przez abstrakcyjny, uniwersalny i wszechwładny podmiot, jakim miałyby być „lud”. Po drugie, zmiana warunków umowy powołującej do życia wspólnotę wyższego rzędu lub jej władzę, wymaga zgody wszystkich mniejszych wspólnot, które mogą zresztą, o czym również była już mowa, wycofać swoją zgodę na udział w federacji^[42]. Po trzecie wreszcie, prawo stanowione przez wspólnotę najwyższą (państwo) podlega istotnym ograniczeniom treściowym.

34 Ibidem, 17.

35 Millon-Delsol, *Zasada pomocniczości*, 16.

36 Chmielewska, „Johannes Althusius”, 17.

37 Aroney, „Subsidiarity”, 185.

38 Friesen, „Subsidiarity and Federalism”, 8.

39 Wuwer, *Zasada subsydiarności*, 80.

40 Millon-Delsol, *Zasada pomocniczości*, 17.

41 Chmielewska, „Johannes Althusius”, 20.

42 Ibidem, 21–22.

Powinno mieć raczej charakter „standardów w zakresie życia politycznego, ekonomicznego i kulturalnego”, musi być również „zgodne z nakazami Biblii”^[43]. Wreszcie, co również było już powiedziane, mniejsze wspólnoty zachowują całą swoją autonomię w sprawach wewnętrznych, rządząc się swoim własnym prawem^[44]. Zachowują również wszelkie dotychczasowe instytucje, takie jak lokalne trybunały, prawo do poboru podatków, własny aparat administracyjny, siły porządkowe oraz fortyfikacje^[45]. Zdaniem Althusiusa to właśnie autonomia tworzących państwo wspólnot była źródłem i zabezpieczeniem wolności, nie zaś gwarancje władzy centralnej^[46]. Z tego też powodu niektórzy zarzucają Althusiusowi, że zbyt łatwo przechodzi do porządku nad kwestią legalności i prawomocności tychże mniejszych wspólnot^[47], co w praktyce może sankcjonować tyranie i okrucieństwo na lokalnym poziomie. Tego typu zarzuty, charakterystyczne dla liberalnego pozytywizmu, są jednak w dużej mierze anachroniczne. Przede wszystkim to nie państwo jest źródłem podstawowych praw i wolności. Normy te mają charakter niezależny od woli ludzkiej – wynikają bowiem z Prawa Bożego i są realizowane już w przedpolitycznych, naturalnych społecznościach^[48]. Warto w tym miejscu podkreślić, że wszystkie te wspólnoty, które tworzą państwo, nie są bytami sztucznymi, nie powstają w wyniku jakiegoś matematycznego podziału na możliwie jak najmniejsze podgrupy, lecz oparte są na rzeczywistych więzach: rodzinnych, krewniaczych lub społecznych (towarzyskich, zawodowych etc.)^[49]. Jest to wyraźne nawiązanie do przytoczonych wcześniej poglądów społecznych Arystotelesa.

Myśl Althusiusa nie znalazła jednak bezpośrednich kontynuatorów. Wieki XVII i XVIII cechowała kontynuacja procesu centralizacji władzy, za którego kulminację można uznać proces budowy państwa nowego rodzaju, powstałego we Francji w wyniku rewolucji, który odznaczał się scentralizowaniem na niespotykaną dotąd skalę. Dokładne omówienie tego zagadnienia również wymagałoby osobnego artykułu.

43 Ibidem, 21.

44 Wuwer, *Zasada subsydiarności*, 80.

45 Millon-Delsol, *Zasada pomocniczości*, 17.

46 Friesen, „Subsidiarity and Federalism”, 6.

47 Andreas Follesdal, „The Principle of Subsidiarity as a Constitutional Principle in International Law” *Jean Monnet Working Paper*, nr 12 (2011): 10. <http://jeanmonnetprogram.org/wp-content/uploads/2014/12/JMWP12Follesdal.pdf>.

48 Chmielewska, „Johannes Althusius”, 14.

49 Friesen, „Subsidiarity and Federalism”, 8–9.

W podobnym jednak okresie, a nawet nieco wcześniej, do życia powołany został zupełnie nowy byt polityczny – Stany Zjednoczone Ameryki. Jego twórcy, jakkolwiek w dużej mierze zainspirowani nowożytnymi prądami myślowymi, w istotnej mierze czerpali również z tradycji przednowożytnej – klasycznej^[50]. Chociaż wśród ich myśli występowały daleko idące różnice, to przez wszystkich podzielany był pogląd o konieczności ograniczenia uprawnień władzy centralnej oraz zachowania większości kompetencji przez władze wspólnot regionalnych, czyli stanów^[51]. Idee te znalazły odbicie w przyjętej w 1787 roku Konstytucji Stanów Zjednoczonych^[52].

W porewolucyjnej Europie również pojawiły się idee kwestionujące prądy centralistyczne. Edmund Burke, jeden z najbardziej zaangażowanych przeciwników Rewolucji Francuskiej, współczesny jej czasom, zdecydowanie krytykował program odgórnej budowy nowego państwa i społeczeństwa, opartej na abstrakcyjnych założeniach. Uważał on społeczeństwo nie za zbiór jednostek, ale za realną wspólnotę, która winna być rządzona przez pewne stałe, przekazywane z pokolenia na pokolenie zasady i wartości^[53]. Podejście takie stawiało dość wyraźne granice działaniom rządu i władz prawodawczych, zmuszonych stać na straży ciągłości ustrojowo-prawnej całego systemu i chronić dawne prawa i przywileje^[54].

Najbardziej całościową i spójną krytykę nowożytnego centralizmu oraz alternatywny program pozytywny znajdujemy u Alexisa de Tocqueville’a. Autor ów kategorycznie wyraża swoją pochwałę dla ustroju federalnego^[55]. Ustrój taki uważa za połączenie zalet istnienia małych narodów (gwarantujących wolność wewnętrzną ich mieszkańcom, lecz narażonym na zewnętrzne ataki) z zaletami właściwymi narodom wielkim (silnym i zdolnym do obrony^[56]). Wyczytać tutaj można *par excellence* zasadę pomocniczości – rząd centralny powinien zajmować się tym, czego nie są w stanie osiągnąć mniejsze wspólnoty. Te z kolei dzięki temu, że zdjęto

⁵⁰ Korab-Karpowicz, *Historia filozofii politycznej*, 349–352.

⁵¹ Olszewski, Zmierzczak, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, 184–185.

⁵² Szerzej na ten temat zob. Jędrzej Jabłoński, „Klauzula enumerated powers w Konstytucji Stanów Zjednoczonych jako przykład realizacji zasady pomocniczości”, [w:] *Konstytucja USA. Ze studiów nad amerykańskim systemem politycznym*, red. Michał Urbańczyk, Łukasz Bartosik, Marcin Tomczak (Poznań–Łódź: Archea-Graph Wydawnictwo Naukowe, 2018), 194–200.

⁵³ Izdebski, *Historia myśli politycznej i prawnej*, 163.

⁵⁴ Ibidem, 163.

⁵⁵ Alexis de Tocqueville, *O demokracji w Ameryce*, przeł. Barbara Janicka, Marcin Król (Warszawa: Fundacja Aletheia, 2005), 151.

⁵⁶ Ibidem, 141–144.

z ich barków ciężar, którego i tak nie byłyby w stanie unieść, mogą w sposób bardziej skuteczny realizować troskę o swoje sprawy wewnętrzne^[57]. Dla Tocqueville'a najważniejszą wartością w jego teorii politycznej była wolność^[58]. Istnienie publicznych ciał samorządowych, obdarzonych władzą niezależną od rządu centralnego, uważał za właściwą ochronę przed tyranią tegoż rządu^[59]. Winą za stan ówczesnej Europy obarczył absolutyzm, który, odchodząc od dziedzictwa średniowiecznego feudalizmu, opartego na przywilejach, samorządzie oraz wielości praw, powrócił miał do starożytnego despotyzmu^[60]. Rodziło to jednak nie tylko groźbę tyranii, lecz również inne negatywne skutki dla państwa i społeczeństwa: niższą skuteczność i wyższe koszty administracji, skupienie całego życia politycznego w stolicy kraju i tym samym pozbawienie go naturalnych mechanizmów stabilizacyjnych w sytuacji trudności rządu centralnego oraz zanik zarówno wśród rządzących, jak i rządzonych cnót publicznych^[61]. Za jedną z najbardziej podstawowych konstrukcji ustrojowych, pochodzącą „wprost od Boga” i powstającą „samorzutnie wszędzie tam, gdzie gromadzą się ludzie”, Tocqueville uznał wolności wspólnoty gminnej^[62]. Swobody lokalne są według niego prawami publicznymi najbardziej zinternalizowanymi nawet przez prostych ludzi, gotowych ich bronić również we współczesnych mu czasach^[63]. Tocqueville twierdził, że gminy nie istnieją z nadania państwa, ale to właśnie one przekazują władzy centralnej swoje uprawnienia, na których ta może opierać swoje kompetencje^[64]. Widać tutaj nawiązanie do poglądów Althusiusa. Możliwość wyrażenia troski o sprawy lokalne oraz podjęcia faktycznych działań w ich przedmiocie na forum samorządowym gwarantuje, zdaniem Tocqueville'a, skuteczną ochronę przed indywidualizmem, jego zdaniem bardzo szkodliwym dla wspólnoty^[65]. Z tego też powodu był on wielkim przeciwnikiem czystej demokracji, która jego zdaniem prowadziła do skupienia władzy w rękach

57 Zob. na przykładzie Stanów Zjednoczonych – Tocqueville, *O Demokracji w Ameryce*, 144.

58 Izdebski, *Historia myśli politycznej i prawnej*, 208.

59 Marek Tracz-Tryniecki, *Myśl polityczna i prawna Alexisa de Tocqueville* (Kraków: Księgarnia Akademicka 2009), 290.

60 Ibidem, 182–183.

61 Ibidem, 188–191.

62 Ibidem, 267.

63 Ibidem, 268.

64 Ibidem, 267.

65 Tocqueville, *O demokracji w Ameryce*, 484–486.

organów centralnych^[66]. Za ustrój w największym stopniu realizujący powyższe ideały uważał monarchię konstytucyjną^[67]. Zdecydowanie pozytywnie wypowiadał się jednak o Stanach Zjednoczonych, opisowi których poświęcił jedno z najważniejszych dzieł swojego życia, czyli „O demokracji w Ameryce”. W ich ustroju widział najdoskonalszą realizację, tak bliskich mu, ideałów federalistycznych^[68].

Podobne do Tocqueville’a, a nawet idące jeszcze dalej w swoim federalizmie poglądy, głosił przedstawiciel wydawałoby się zupełnie innego środowiska ideowego, a mianowicie Pierre-Joseph Proudhon. Był to jeden z głównych twórców nowoczesnego anarchizmu^[69]. Postulował on wizję społeczeństwa bardzo podobną do althusiańskiej – w miejsce suwerennych państw narodowych widział swoistą „konfederację federacji” – związek autonomicznych wspólnot gminnych (prowincji i miast)^[70]. Cały system, podobnie jak u syndyka z Emden, opiera się na umowach, niebędących jednak czysto hipotetyczną konstrukcją, tak jak w doktrynach opartych na idei „umowy społecznej”, lecz realnie zawieranych przez „ojców rodzin, gminy, kantony, prowincje lub państwa”, które to podmioty zachowują swoje wewnętrzne swobody^[71]. Powstała w ich wyniku władza centralna może podejmować działania tylko w zakresie „tego, co leży we wspólnym interesie bezpieczeństwa i pomyślności”^[72]. Przy tym wszystkim, w sposób zdecydowanie bardziej radykalny niż Tocqueville, Proudhon krytykuje demokrację, uważaną przez niego za prostą drogę do najgorszej i najtrudniejszej do usunięcia tyranii^[73]. Władze pochodzące z wyborów powszechnych zbyt często uznają się bowiem za władne regulować sprawy o charakterze zdecydowanie przedpaństwowym, takie jak rodzina, małżeństwa, własność, dziedziczenie^[74]. Mimo słuszności niektórych poglądów, myśl Proudhona cechuje jednak spora doza utopizmu. Jego zdaniem organizacja federalistyczna miałaby znieść wreszcie wszelkie konflikty między władzą a obywatelem i między różnymi władzami, pozbawić wszelkie

⁶⁶ Wuwer, *Zasada subsydiarności*, 89.

⁶⁷ Tracz-Tryniecki, *Myśl polityczna i prawna Alexisa de Tocqueville*, 280.

⁶⁸ Tocqueville, *O demokracji w Ameryce*, 141, 145–146.

⁶⁹ Filipowicz, *Historia myśli polityczno-prawnej*, 301.

⁷⁰ Wuwer, *Zasada subsydiarności*, 90.

⁷¹ Millon-Delsol, *Zasada pomocniczości*, 23.

⁷² Ibidem, 24.

⁷³ Erik von Kuehnelt-Leddihn, *Ślepy tor. Ideologia i polityka lewicy 1789–1984*, przeł. Małgorzata Gawlik (Kąty Wrocławskie: Wektory, 2007), 80–81.

⁷⁴ Millon-Delsol, *Zasada pomocniczości*, 24.

rewolucje ich sensu i racji, a przez to zapanować na całym świecie. Jest to jednak utopia szczególna, opierająca się bowiem na wyniesieniu umiaru i równowagi do rangi zasady naczelnej^[75].

W połowie XIX wieku do zabierania głosu w sprawie zasady pomocniczości powrócił również Kościół Katolicki, którego przedstawiciele szukali inspiracji w myśli św. Tomasza z Akwinu, dostosowując ją jednak do wyzwań nowych czasów. Najważniejszym z nich był Wilhelm von Ketteler, biskup Moguncji, twórca nowoczesnego rozumienia zasady pomocniczości^[76]. Krytykował on pruski biurokracyzm^[77], ale też i nowożytny liberalizm, który przez swój indywidualizm prowadził do osłabienia więzi społecznych, w rezultacie tworząc państwo absolutystyczne nowego typu, wobec którego samotne jednostki są bezbronne^[78]. Von Ketteler wskazywał również na zagrożenia ówczesnej demokracji, którą uważał za zwodniczą. Wybory stanowiły według niego podstęp, dzięki któremu władza mogła niepostrzeżenie narzucać swoją dominację oraz ucisk ludowi, przekonaniem, że wszystko dzieje się zgodnie z jego wolą^[79]. Biskup Moguncji nawiązywał do przednowożytnej praktyki realizacji zasady pomocniczości, głosząc konieczność autonomii gmin i rodzin, umożliwiającą samodzielną realizację ich wewnętrznych celów^[80].

Z punktu widzenia rozwoju katolickiego nauczania społecznego za najbardziej istotne należy jednak uznać podniesienie zasady pomocniczości przez papieża Leona XIII w encyklice *Rerum Novarum*^[81]. Jako podmioty, w których sprawy wewnętrzne państwo nie powinno ingerować bez uzasadnionego powodu, Ojciec Święty wymienia przede wszystkim jednostkę i rodzinę^[82]. Jako istotny podmiot regulujący ówczesne stosunki prawa pracy papież wskazywał również dobrowolne stowarzyszenia robotników, których autonomia powinna być szanowana przez państwo^[83]. Encyklika ta miała niewątpliwie doniosłe znaczenie dla ówczesnych relacji społecznych, jej znaczenie odnośnie do rozumienia zasady pomocniczości jako zasady

⁷⁵ Ibidem, 25.

⁷⁶ Wuwer, *Zasada subsydiarności*, 106.

⁷⁷ Millon-Delsol, *Zasada pomocniczości*, 26.

⁷⁸ Wuwer, *Zasada subsydiarności*, 108.

⁷⁹ Ibidem, 107, przyp. 316.

⁸⁰ Ibidem, 109.

⁸¹ Ibidem, 142–143.

⁸² Leon XIII, *Rerum Novarum*, II 28. http://www.nonpossumus.eu/encykliki/Leon_xiii/rerum_novarum/.

⁸³ Ibidem, II 34.

ustrojowej, to jest odnoszącej się do kwestii podziału sprawowania władzy publicznej, w tym zwłaszcza kompetencji prawodawczych, pozostawało jednak na marginesie głównych rozważań Ojca Świętego. Ten aspekt zasady w nauczaniu Kościoła w pełni został wyeksponowany dopiero czterdzieści lat później przez Piusa XI w encyklice *Quadragesimo Anno*. Papież stwierdził w niej: „niewzruszoną przecież pozostanie najwyższa zasada filozofii społecznej, której ani podważać, ani osłabiać nie wolno: jak jednostkom ludzkim nie wolno odejmować i przekazywać społeczności tego, co jednostki te z własnej inicjatywy i własną mocą wytworzyć pracą, tak samo jest naruszeniem sprawiedliwość, gdy się to, co mniejsze i niższe społeczności wykonać i dokonać mogą, przydziela większym i wyższym władzom społecznym; poza tym wyrządza to szkodę wielką i podrywa porządek społeczny. Wszelka czynność społeczna bowiem powinna w pojęciu i istocie swojej wspomagać członki ciała społecznego, nigdy zaś ich nie rozbijać, ani nie wchłaniać”^[84]. Sformułowanie powyższe powszechnie uchodzi za klasyczną definicję zasady pomocniczości^[85]. Konsekwencje tej zasady papież podsumowuje następującymi słowami: „Sprawy zatem mniejszej wagi i zabiegi skądinąd zbyt drobiazgowo powinna władza państwowa pozostawić niższemu zespołom. Tym swobodniej, usilniej i skuteczniej sprosta tym zadaniom, które do niej wyłącznie należą, ponieważ ona jedna je wykonać zdoła: kierownictwem, nadzorem, przynagłaniem, powstrzymywaniem, stosownie do poszczególnego wypadku i potrzeby”^[86]. W tym miejscu jego postulat jest zbieżny z argumentacją Tocqueville’a. Dzięki podziałowi zadań między władzę centralną i mniejsze wspólnoty zarówno jedna, jak i drugie, będą w stanie bardziej efektywnie je wykonywać. Doniosłość powyższych sformułowań jest wielka. Pius XI wskazuje konieczność powrotu do przednowoczesnego wzorca podziału władzy publicznej oraz czyni zeń element oficjalnego nauczania Kościoła. Ma to kluczowe znaczenie dla dalszych losów zasady pomocniczości oraz jej istotnego odrodzenia w wieku XX. Należy jednak podkreślić, że, jak wynika z powyższych rozważań, papież nie stworzył w ten sposób jakiejś nowej, rewolucyjnej idei, lecz trafnie usystematyzował myśl, która towarzyszyła ludności Europy co najmniej od czasów średniowiecza.

⁸⁴ Pius XI, *Quadragesimo Anno*, II 80. https://opoka.org.pl/biblioteka/W/wp/pius_xi/encykliki/quadragesimo_anno_15051931.html.

⁸⁵ Wuwer, *Zasada subsydiarności*, 149.

⁸⁶ Pius XI, *Quadragesimo Anno*, II 81.

Tak rozumiana zasada pomocniczości była potem wielokrotnie przywoływana w późniejszym nauczaniu Kościoła: w konstytucji Soboru Watykańskiego II *Gaudium et Spes*^[87], w liście apostołskim Pawła VI *Octogesima adveniens*^[88] oraz w encyklice św. Jana Pawła II *Centisimus annus*^[89]. Pojawiła się ona również w ogłoszonym przez tego ostatniego Katechizmie Kościoła Katolickiego^[90].

W drugiej połowie XX wieku można mówić o pewnym renesansie zasady pomocniczości. Fakt ten wiązać można, zdaniem niektórych, z postęпами integracji europejskiej oraz upadkiem reżimu sowieckiego^[91]. Funkcjonuje ona jednak w radykalnie innym kontekście społecznym biorąc pod uwagę jej klasyczne znaczenie. Jej rozumienie, co widać chociażby na przykładzie myśli ordoliberalnej, próbuje pogodzić się z indywidualizmem i zanikiem ciał pośredniczących^[92]. Czy w takim kontekście może to jednak jeszcze być zasada ustrojowa, czy też raczej jedynie wskazówka dla państwa jak prowadzić swoją politykę gospodarczo-społeczną? Niemniej samą zasadę można znaleźć w aktach normatywnych o charakterze konstytucyjnym, w tym w preambule do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej^[93]. Nadal jednak jej recepcja w wielu krajach, zwłaszcza o ustroju unitarnym, na czele z Francją, jest mocno ograniczona^[94].

⁸⁷ *Gaudium et spes*. Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym, II 75. http://nonpossumus.eu/encykliki/sobor_ii/gaudium_et_spes/.

⁸⁸ Paweł VI, *Octogesima adveniens*. List apostołski Jego Świątobliwości Pawła VI do ks. kardynała Maurice'a Roy przewodniczącego Rady do spraw Świeckich i Papieskiej Komisji „*Iustitia et Pax*” z okazji 80. rocznicy ogłoszenia Encykliki „*Rerum novarum*”, III 46. http://www.nonpossumus.eu/encykliki/Pawel_vi/octogesima_adveniens/index.php.

⁸⁹ Jan Paweł II, *Centisimus annus*, I 13., V 48. https://opoka.org.pl/biblioteka/W/wp/jan_pawel_ii/encykliki/centesimus_2.html.

⁹⁰ Katechizm Kościoła Katolickiego, Rozdz. II, Art. 1, I, 1883. i II, 1894. <http://www.katechizm.opoka.org.pl/rkkkiii-1-2.htm>.

⁹¹ Millon-Delsol, *Zasada pomocniczości*, 5-7.

⁹² *Ibidem*, 33-34.

⁹³ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe w dniu 2 kwietnia 1997 r., przyjęta przez Naród w referendum konstytucyjnym w dniu 25 maja 1997 r., podpisana przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 16 lipca 1997 r. (Dz.U. 1997 r. nr 78, poz. 483).

⁹⁴ Millon-Delsol, *Zasada pomocniczości*, 6.

3 | Podsumowanie. Własna propozycja konceptualizacji zasady

Prześledziwszy powyżej historyczne rozumienie zasady pomocniczości, można spróbować przedstawić własną jej konceptualizację, która pozwoli wypracować wzorzec jej implementacji jako zasady ustrojowej, odnoszącej się przede wszystkim do wertykalnego podziału władz.

Za punkt wyjścia należy przyjąć, przytoczoną wyżej i powszechnie akceptowaną, klasyczną definicję autorstwa Piusa XI, z której wynika, że:

1. powinny istnieć podmioty niezależne od władzy centralnej, posiadające własne kompetencje polityczne;
2. władza centralna, przynajmniej co do zasady, nie powinna ingerować w działania tych podmiotów, prowadzone w ramach ich kompetencji.

Na pierwszy plan wysuwa się więc ograniczenie uprawnień władzy centralnej. Można je jednak rozumieć na dwa sposoby: albo jako negatywne wyłączenie z uniwersalnej kompetencji państwa pewnej sfery, w której nie może ono działać, lecz poza nią ma daleko idącą swobodę, albo też jako pozytywne zakreślenie granic jego kompetencji, poza które bezwzględnie nie może ono wykroczyć. Ta pierwsza interpretacja wydaje się dziś dominująca, zwłaszcza w państwach unitarnych., w których wydawane przez legislatywę ustawy mają nieograniczony zakres przedmiotowy i mogą regulować w zasadzie każdą sferę życia, poza ewentualnymi, ściśle określonymi wyłączeniami, wynikającymi z aktu o charakterze konstytucyjnym lub ewentualnie prawa międzynarodowego^[95]. Taka władza może jednak tworzyć podmioty o charakterze samorządowym lub wręcz autonomicznym i przyznawać im kompetencje, w wykonywanie których następnie, co do zasady, nie powinna ingerować. Zarówno jednak uprawnienia tych ciał, jak i samo ich istnienie jest jedynie wynikiem decyzji władzy centralnej. Może więc ona, przeważnie w drodze zwykłej procedury ustawodawczej, istotnie ograniczyć te kompetencje, a w skrajnym wypadku nawet zlikwidować same podmioty (o ile konstytucja nie stoi temu na przeszkodzie). Należy więc stwierdzić, że w państwach tego typu realizacja zasady pomocniczości może odbywać się w ograniczonym i niedoskonałym

⁹⁵ Leszek Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne* (Warszawa: Liber, 2012), 134.

zakresie, w dużej mierze będąc zależną od politycznych decyzji ośrodków centralnych.

Wydaje się więc, że systemem, w większym stopniu gwarantującym jej przestrzeganie, jest system drugi, charakterystyczny dla państw federalnych. W jego ramach suwerenność jest zazwyczaj dzielona między dwa człony: kraje związkowe i władzę centralną. Ta ostatnia władna jest regulować tylko te sfery, co do których części składowe zrzekły się na jej rzecz swojej suwerenności i czego zakres na ogół jest zawarty w konstytucji. Są to oczywiście sfery, w których kraje związkowe same nie mogłyby osiągnąć pożądaných rezultatów. Mniejsze wspólnoty zachowują jednak niemal pełną władzę nad regulowaniem swoich wewnętrznych spraw. Ich uprawnienia nie wynikają z woli organów centralnych, lecz są wobec nich uprzednie, zatem nie mogą zostać im odebrane^[96]. Jest to ustrój możliwie najbardziej przypominający konstrukcję Althusiusa w dzisiejszych warunkach. Warto wspomnieć, że zdaniem Adama Wielomskiego ustrój federacyjny jest pierwotnym i naturalnym ustrojem ludzkości, dominującym aż do czasów absolutyzmu^[97], co jest zgodne z przytoczonym wyżej rysem historycznym.

W tym miejscu należy jednak odpowiedzieć na wątpliwość, czy istnieją sytuacje, w których władza centralna może ingerować w działania wspólnot niższego rzędu bez ich zgody? Można wyróżnić dwa takie przypadki. Pierwszy wynika niejako z pozytywnego aspektu samej zasady i odnosi się do okoliczności, gdy wspólnota niższego rzędu próbuje uniemożliwić władzom centralnym realizację powierzonych im zadań lub sama wkracza w kompetencje, których się zrzekła. W tej sytuacji dobro wspólne w sposób oczywisty wymaga, by działania takie zostały uznane za nieważne – inaczej cały sens tworzenia wspólnego państwa byłby zakwestionowany. Drugim przypadkiem, usprawiedliwiającym ingerencję, może być nieuznanie przez wspólnotę niższego rzędu jakichś szczególnych praw lub norm, kluczowych dla danego porządku prawnego, które mogą być na przykład zawarte w zaakceptowanej przez taką wspólnotę konstytucji. Skoro bowiem państwo tworzy się dla wspólnego dobra, to musi ono strzec

⁹⁶ Mark Friesen uważa, że jedną z ważniejszych konsekwencji realizacji zasady pomocniczości jest to, że władza polityczna należy do mniejszych wspólnot tworzących społeczeństwo i jest przekazywana na wyższy poziom tylko wtedy, gdy jest to absolutnie konieczne – Friesen, „Subsidiarity and Federalism”, 3.

⁹⁷ Adam Wielomski, *Federalizm*, [w:] *Encyklopedia polityczna*, Tom I, Jacek Bartyzel, Bogdan Szlachta, Adam Wielomski, (Radom: POLWEN Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne, 2007), 85.

również podstawowych wartości, dla ochrony których zostało ustanowione. Wydaje się jednak, że w obu wymienionych wyżej sytuacjach wspólnota niższego rzędu powinna móc wystąpić z państwa, na którego działania się nie godzi – tak uważał Althusius. Przeciw takiemu stanowisku można jednak wysunąć zarzut groźby destabilizacji takiegoż państwa. Rozstrzygnięcie tej kwestii wykracza jednak poza ramy niniejszego artykułu.

Na koniec tych rozważań należy dodać, że aby zasada pomocniczości faktycznie mogła funkcjonować jako wiążąca zasada ustrojowa, powinny istnieć środki umożliwiające skuteczne jej egzekwowanie. Takim środkiem może być na przykład sądownictwo konstytucyjne, rozstrzygające spory między władzą centralną a mniejszymi wspólnotami.

Bibliografia

- Aroney Nicholas, „Subsidiarity, Federalism and the Best Constitution: Thomas Aquinas on City, Province and Empire” *Law and Philosophy*, 26 (2007): 161–228. <https://doi.org/10.1007/s10982-006-0005-9>.
- Arystoteles, *Polityka*, przeł. Ludwik Piotrowicz. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2012.
- Bartyzel Jacek, Bogdan Szlachta, Adam Wielomski. *Encyklopedia polityczna*, t. I. Radom: Polwen. Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne, 2007.
- Baszkiewicz Jan, *Myśl polityczna wieków średnich*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2009.
- Chmielewska Lucyna, „Johannes Althusius. Pierwszy teoretyk federalizmu” *Doctrina. Studia społeczno-polityczne*, nr 9 (2012): 11–29. http://www.doctrina.uph.edu.pl/doctrina_2012/I_1_Chmielewska%20Lucyna%20Doctrina%202012.pdf.
- Dajczak Wojciech, Tomasz Giaro, Franciszek Longchamps de Berrier, *Prawo rzymskie. U podstaw współczesnego prawa prywatnego*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze PWN, 2009.
- Filipowicz Stanisław, *Historia myśli polityczno-prawnej*. Gdańsk: Wydawnictwo Arche, 2007.
- Follesdal Andreas, „The Principle of Subsidiarity as a Constitutional Principle in International Law” *Jean Monnet Working Paper*, nr 12 (2011): 4–34. <http://jeanmonnetprogram.org/wp-content/uploads/2014/12/JMWP12Follesdal.pdf>.

- Friesen Mark, „Subsidiarity and Federalism: An Old Concept With Contemporary Relevance for Political Society” *Federal Governance*, nr 1 (2005). <https://doi.org/10.24908/fg.v2i1.4418>.
- Garlicki Leszek, *Polskie prawo konstytucyjne*. Warszawa: Liber, 2012.
- Gaudium et spes. *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym*. http://www.nonpossumus.pl/encykliki/sobor_ii/gaudium_et_spes.
- Izdebski Hubert, *Historia myśli politycznej i prawnej*. Warszawa: C.H. Beck, 1995.
- Jabłoński Jędrzej, „Klauzula enumerated powers w Konstytucji Stanów Zjednoczonych jako przykład realizacji zasady pomocniczości”, [w:] *Konstytucja USA. Ze studiów nad amerykańskim systemem politycznym*, red. Michał Urbańczyk, Łukasz Bartosik, Marcin Tomczak. 193–211. Poznań–Łódź: ArcheaGraph Wydawnictwo Naukowe, 2018.
- Jan Paweł II, *Centesimus annus*. https://opoka.org.pl/biblioteka/W/wp/jan_pawel_ii/encykliki/centesimus_2.html.
- Katechizm Kościoła Katolickiego. <http://www.katechizm.opoka.org.pl>.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe w dniu 2 kwietnia 1997 r., przyjęta przez Naród w referendum konstytucyjnym w dniu 25 maja 1997 r., podpisana przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 16 lipca 1997 r.* Dz.U. 1997 r. nr 78, poz. 483.
- Korab-Karpowicz Włodzimierz Julian, *Historia filozofii politycznej*. Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki, 2010.
- Kuehnelt-Leddihn Erik von, *Ślepy tor. Ideologia i polityka lewicy 1789–1984*, przeł. Małgorzata Gawlik. Kąty Wrocławskie: Wektory, 2007.
- Leon XIII, *Rerum Novarum*. http://www.nonpossumus.eu/encykliki/Leon_xiii/rerum_novarum/.
- Manteuffel Tadeusz, *Historia powszechna. Średniowiecze*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1965.
- Millon-Delsol Chantal, *Zasada pomocniczości*, przeł. Czesław Porębski. Kraków: Wydawnictwo Znak, 1995.
- Olszewski Henryk, Maria Zmierzczak, *Historia doktryn politycznych i prawnych*. Poznań: Ars Boni et Aequi, 1999.
- Paweł VI, *Octogesima adveniens*. List apostolski Jego Świątobliwości Pawła VI do ks. kardynała Maurice’a Roy przewodniczącego Rady do spraw Świeckich i Papieskiej Komisji „Iustitia et Pax” z okazji 80. rocznicy ogłoszenia Encykliki „Rerum novarum”. http://www.nonpossumus.eu/encykliki/Pawel_vi/octogesima_adveniens/index.php.
- Pius XI, *Quadragesimo Anno*. https://opoka.org.pl/biblioteka/W/wp/pius_xi/encykliki/quadragesimo_anno_15051931.html.
- Reynolds Susan, *Lenna i wasale. Reinterpretacja średniowiecznych źródeł*, przeł. Arkadiusz Bugaj. Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki, 2011.

- Szczaniecki Michał, *Powszechna historia państwa i prawa*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze Lexis Nexis, 2007.
- św. Tomasz z Akwinu, „Komentarz do Etyki Nikomachejskiej. Lekcja 1.” przeł. Artur Andrzejuk *Rocznik Tomistyczny*, 3 (2014): 244–254.
- św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, III, q. 1–15: *Wcielenie Słowa Bożego*, t. xxiv. przeł. ks. Stanisław Piotrowicz. Londyn: Veritas, 1962. http://www.katedra.uksw.edu.pl/suma/suma_24.pdf.
- św. Tomasz z Akwinu, *O królowaniu*, przeł. Mateusz Matyszkowicz. Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej, 2006.
- św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, I, q. 103–119: *Rządy Boże*, t. VIII. przeł. Pius Bełch OP. Londyn: Veritas, 1981. <http://www.katedra.uksw.edu.pl/suma/Suma%208.pdf>.
- Tracz-Tryniecki Marek, *Myśl polityczna i prawna Alexisa de Tocqueville*. Kraków: Księgarnia Akademicka 2009.
- Wąsowicz Marek, *Historia ustroju państw zachodu. Zarys Wykładu*. Warszawa: Liber, 2011.
- Weinfurter Stefan, *Niemcy w średniowieczu 500–1500*, przeł. Agnieszka Gadzała. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2010.
- Wuwer Arkadiusz, *Zasada subsydiarności. Perspektywa nauczania społecznego Kościoła*. Katowice: Księgarnia św. Jacka, 2011.
- Zientara Benedykt, *Historia powszechna. Średniowiecze*. Warszawa: Wydawnictwo Trio, 2000.

